

Kozłowski, Jan

Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867-1875

Przegląd Historyczny 91/4, 519-534

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KOZŁOWSKI
(Końskie)

Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875

Zagadnienia organizacji i funkcjonowania straży ziemskiej w Królestwie Polskim nie były dotychczas przedmiotem specjalnego zainteresowania historyków polskich. W ostatnich 50 latach poza krótkimi, parodanowymi informacjami nie opublikowano odrębnej pracy poświęconej tej instytucji¹. Autor niniejszego studium, opartego przede wszystkim na materiałach przechowywanych w archiwach polskich i rosyjskich, pragnie choć częściowo wypełnić tę lukę.

Powołanie do życia straży ziemskiej jako nowej formacji policji porządkowej było ściśle związane z reorganizacją Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym i stanowiło jedną z integralnych części składowych reformy administracyjnej. Co było zasadniczym powodem jej utworzenia? W ocenie namiestnika Fiodora Berga oraz większości gubernatorów, w okresie powstania styczniowego różne rodzaje policji funkcjonującej w Królestwie Polskim nie okazały się skuteczną bronią w rękach władz rosyjskich. Należało je zatem jak najszybciej zreorganizować. W piśmie z 2/14 listopada 1865, którego adresatem był sekretarz stanu Królestwa Walerian Platonow, Berg pisał, że większość urzędników polskiego pochodzenia, zatrudnionych w resorcie policji, wzięła czynny udział w walkach z oddziałami rosyjskimi w 1863 i 1864 r. W trzech guberniach: lubelskiej, radomskiej i płockiej 110 funkcjonariuszy różnych instytucji policyjnych porzuciło w tym okresie służbę, a w Warszawie z tego powodu zwolniono 21 urzędników i 114 szeregowców. Natomiast w guberni augustowskiej za udział w powstaniu lub też „nieprawomyślność” posady straciło 151 polskich „czynowników”². W sprawozdaniu o stanie guberni Królestwa za 1865 rok namiestnik informował z kolei władze centralne, że w latach 1864–1865 usunął z zajmowanych stanowisk z powodu *niebłagonadźności i durnego powiedienija* w sumie 283 urzędników — Polaków z resortów policji i finansów, a w samej guberni radomskiej

¹ Cf. H. Konic, *Samorząd gminny w Królestwie Polskim w porównaniu z innymi krajami europejskimi*, Warszawa 1906; B. Koskowski, *Gmina wiejska. Zarys samorządu gminnego w Królestwie Polskim*, Lwów 1905; *Podręcznik dla władz gminnych obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskim*, oprac. H. Konitz i F. Olszewski, Warszawa 1883, s. 40–48; P. Górski, *Samorząd gminny*, Kraków 1894; J. Łapicki, *Stosunki gminne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1881; B. Winiański, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX w.*, Poznań 1923; M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Warszawa 1973, s. 51–53; A. Chwałba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999, s. 201.

² AGAD, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego (dalej: SSKP) 653/1865, k. 22–23.

13 policjantów zwolniono z pracy za przestępstwa o charakterze politycznym³. Równoległe gubernator lubelski zawiadomił władze, że w jego guberni straciło posady z różnych powodów 15 urzędników policyjnych; sprawy dziewięciu z nich zostały skierowane do rozpatrzenia przez sądy. Z kolei w opinii gubernatora radomskiego spośród wszystkich 112 prezydentów i burmistrzów miast zajmujących te stanowiska w 1865 r. tylko 15 sumiennie wykonywało swoje policyjne obowiązki, a pozostałych należałoby w możliwie najkrótszym czasie usunąć z zajmowanych stanowisk⁴. Gubernator lubelski, wyjaśniając przyczyny niezadowolającej działalności policji miejskiej i ziemskiej, podkreślał w swoim sprawozdaniu, że niewielu tylko wykształconych i wartościowych urzędników chciało służyć w policji, gdyż zarobki w tym resorcie były bardzo małe w porównaniu z innymi instytucjami. Z tego powodu w formacjach policyjnych zatrudniano przede wszystkim osoby, których uprzednio nie chciano przyjąć do pracy w innych działach administracji⁵.

Główny konstruktor reformy administracyjnej w Królestwie Polskim, Nikołaj Milutin, podobnie jak Berg i większość gubernatorów uważał również, że w dotychczas funkcjonującym systemie zarządzania policja wykonawcza nie realizuje dobrze swych zadań i należy ją zreorganizować. W swoim memoriale szczegółowo i wyczerpująco przedstawił nieprawidłowości jej funkcjonowania oraz przyczyny tego stanu. Podkreślał przede wszystkim, że w Królestwie istniały trzy rodzaje policji, działające w praktyce niezależnie od siebie, ponieważ nie powołano do życia organu koordynującego ich pracę. Najwięcej nieprawidłowości występowało w działaniach policji cywilnej. Jej funkcjonariusze podlegali równocześnie wojskowym naczelnikom powiatów, a także powiatowym naczelnikom cywilnym i gubernatorom. Tak znaczna liczba zwierzchników powodowała, że szefowie wszystkich tych instytucji nakazywali policjantom wykonywanie rozmaitych, często sprzecznych ze sobą zadań, a ci ostatni nie byli w stanie dobrze i terminowo wywiązywać się z tych poleceń. Co więcej burmistrzowie i prezydenci miast przyjmowali do pracy w charakterze policjantów nie tylko osoby nie mające predyspozycji do wykonywania tego rodzaju pracy, ale i „niepewne politycznie”. Również i to powodowało małą skuteczność funkcjonowania poszczególnych jednostek policyjnych. Co prawda próbowano usprawnić ich pracę, „zasilając” je rosyjskimi oficerami i żołnierzami, ale w opinii Nikołaja Milutina był to tylko półśrodek, który nie zmienił zasadniczo istniejącego stanu rzeczy. Milutin zwracał także uwagę władz na różne inne niekorzystne tendencje, które pojawiały się w działalności policji w latach 1864–1865. W miarę likwidowania wojskowych struktur policyjnych i ciężkich rygorów stanu wojennego, wszystkie trzy formacje policji dążyły do większej samodzielności i rozszerzenia swoich kompetencji, co prowadziło do konfliktów między nimi. Policjanci z tych formacji często równoległe informowali swoich zwierzchników o rozwiązaniu tej samej sprawy i prowadzili śledztwa dotyczące tego samego przestępstwa. W konkluzji swojego memoriału Milutin podkreślał, że zarówno policja polityczna, jak i cywilna wykonawcza w 1863 i 1864 r. nie przekazywały władzom carskim pełnych i wiarygodnych informacji o działalności polskich organizacji patriotycznych i planach militarnych oddziałów powstańczych, co świadczyło nie tylko o ich nieskuteczności, ale i o potrzebie natychmiastowej reformy⁶.

³ Ibidem, k. 107, 115.

⁴ Ibidem, k. 113, 122.

⁵ Ibidem, k. 120.

⁶ AGAD, SSKP 574/1865, cz. 2, k. 124–126.

Z kolei w zapisce z 27 marca/ 8 kwietnia 1865 Milutin określił zasady, na których jego zdaniem winna opierać się reorganizacja policji oraz cele, jakie ma spełniać. Stwierdzał, że policja tylko wówczas będzie wykonywać prawidłowo i skutecznie powierzone jej zadania, gdy spełnione zostaną dwa warunki. Po pierwsze wszyscy jej pracownicy, także zajmujący najniższe stanowiska, winni być prawomyślni oraz umieć czytać i pisać; po drugie muszą osobiście i bez wythnienienia śledzić aktywność gospodarczą i społeczną oraz postawy moralne i polityczne mieszkańców Polski. Jego zdaniem istniały dwa sposoby, aby osiągnąć drugi z tych celów. Albo należy utworzyć w każdym powiecie po kilka rejonów (*uczastkow*) składających się z kilku gmin i powierzyć zadania policyjne „szczególnym” urzędnikom podporządkowanym naczelnikom powiatów, albo też trzeba znacznie zmniejszyć obszary powiatów, tak aby ich szefowie mogli osobiście kierować pracą funkcjonariuszy policji czy też przynajmniej nadzorować ją. Milutin zaznaczał, że w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zostały już opracowane założenia pierwszej koncepcji. Dla jej urzeczywistnienia, zgodnie z przeprowadzoną symulacją, trzeba byłoby zatrudnić 214 rejonowych *smotritieli* (nadzorców), a każdy z powierzonych im rejonów obejmowałby przeciętnie 500 wiorst kwadratowych, czyli 13 wiejskich gmin zamieszkałych przez około 18 tysięcy osób. Powiat liczyłby średnio od 4 do 10 rejonów, a koszt utrzymania wszystkich zatrudnionych w Królestwie stróżów prawa wyniósłby 201 160 rubli, czyli 940 rubli na osobę.

Milutin przyznawał jednak, że realizacja jego koncepcji mogła rodzić szereg nieprawidłowości w pracy nowej policji. Po pierwsze z czasem *smotritiele* rejonowi mogliby przejąć wszystkie negatywne cechy poprzednich instancji policyjnych. Skoncentrowanie bowiem obowiązków policyjnych 13 wójtów gmin w jednym organie z dużą dozą prawdopodobieństwa spowoduje, że „ugręzną” oni w obfitej korespondencji i sprawozdawczości i nie będą już w stanie nie tylko kontrolować często osób zamieszkałych w swym rejonie, ale również doprowadzą do dalszego wzrostu liczby spraw i wydłużenia terminów ich rozpatrywania. Milutin obawiał się też czegoś gorszego: że funkcjonariusze policji nie będą realizować polityki władz carskich w stosunku do samorządu gminnego. Zakładał bowiem, że stanowiska rejonowych *smotritieli* otrzymają przede wszystkim drobni urzędnicy — Polacy, którzy, jak pisał „staną się — — ze względów politycznych o wiele groźniejsi niż ich poprzednicy”⁷. Z tych przyczyn wypowiadał się za wdrożeniem w Królestwie drugiego wariantu reorganizacji policji. Podkreślał przy tym, że zapewni on nie tylko lepszą skuteczność jej działań, ale co najważniejsze w większym stopniu zagwarantuje urzeczywistnienie polityki caratu w Polsce. W przypadku zastosowania tego drugiego wariantu zdaniem Milutina należałoby utworzyć powiatowe komendy policji, z których każda winna liczyć 17 osób: jednego oficera, sześciu podoficerów i dziesięciu szeregowców. Koszty utrzymania wszystkich komend przy tym ich składzie osobowym szacował na 257 600 rubli, w tym płace policjantów stanowiłyby 201 160 rubli⁸.

3 kwietnia 1865 Komitet do Spraw Królestwa Polskiego rozpatrzył propozycje Milutina zawarte w zapisce z 27 marca/8 kwietnia 1865, a dotyczące reorganizacji struktur administracyjnych, w tym reformy policji, i określił podstawowe zasady, na których winna zostać ona oparta. Zdaniem członków Komitetu rozmiary guberni i powiatów winny

⁷ Ibidem, k. 370–371.

⁸ Ibidem, k. 372–374, 376.

zostać znacznie zmniejszone, a w każdym powiecie należy utworzyć „ruchome” komendy policyjne podporządkowane naczelnikowi powiatu⁹. Na posiedzeniu 22 maja/ 3 czerwca 1865 Komitet zobowiązał natomiast Milutina do jak najszybszego sporządzenia wszystkich projektów dotyczących reorganizacji administracji Królestwa Polskiego¹⁰. Tym samym Milutin stał się ostatecznie wyłącznym twórcą reformy administracyjnej i otrzymał decydujący wpływ na kierunek, zakres i charakter dokonywanych zmian. Kierując się wytycznymi Komitetu, przystąpił niezwłocznie do reformowania policji. Należy podkreślić, że już wcześniej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych został opracowany projekt reorganizacji policji ziemskiej, który został zaaprobowany przez namiestnika Iwana Paskiewicza 10/22 sierpnia 1846, ale z różnych przyczyn nie został wprowadzony w życie¹¹. Niektóre zaproponowane w nim rozwiązania Milutin zastosował w swoim projekcie. Znaczną rolę w pracach nad reformą policji odegrał też płk. Annienkow, pomocnik generała policmajstra. W 1865 i 1866 r. Annienkow przebywał przez kilka tygodni we Francji i Prusach, gdzie zapoznawał się z zasadami funkcjonowania i bieżącą pracą policji tych państw¹². Opracował on następnie większość instrukcji dla oficerów i strażników straży ziemskiej; był też autorem niektórych koncepcji organizacyjnych tej struktury policyjnej. Należy przy tym dodać, że znaczna liczba wprowadzonych przez niego w Królestwie rozwiązań szczegółowych była podobna do francuskiego modelu policji.

W kwietniu 1866 r. projekt zreformowanej policji został ostatecznie zredagowany. Jakie były najważniejsze cechy tej nowej instytucji ochrony bezpieczeństwa i porządku w Królestwie Polskim? Zgodnie z propozycją Milutina likwidowano dotychczasowe policje miejską i ziemską, a na ich miejsce powoływano, zarówno w miastach, jak i we wsiach, policyjne komendy (oddziały) pod nazwą straży ziemskiej. Struktury policji miejskiej utrzymano jedynie w Warszawie. Głównym zadaniem nowoutworzonych komend była ochrona bezpieczeństwa ludności miast i gmin oraz nadzór nad jej aktywnością polityczną, zawodową, społeczną i gospodarczą. Zwierzchnictwo nad strażą ziemską sprawował namiestnik, on też określał „ogólny kierunek” jej działalności. W guberniach podlegała ona gubernatorowi, który w stosunku do jej funkcjonariuszy miał uprawnienia naczelnika wojsk stacjonujących na tym terenie. W jego kancelarii rozpatrywano i rozstrzygano wszystkie sprawy dotyczące inspekcji poszczególnych jednostek i naruszenia dyscypliny przez strażników. Inspekcja straży w guberni należała do obowiązków sztabs-oficera do spraw policyjnych i tzw. zapasowego oficera, który był kandydatem na stanowisko naczelnika powiatowego oddziału straży ziemskiej. W powiatach podporządkowano ją naczelnikom powiatów. Powiatową komendą straży kierował natomiast bezpośrednio jego pomocnik do spraw policyjno-wojskowych. Osobę na to stanowisko wybierał gubernator, a zatwierdzał naczelnik. Strażnikami mogli być tylko piśmienni mężczyźni, zatrudnieni dotychczas w oddziałach wojskowo-policyjnych oraz żołnierze pochodzenia rosyjskiego urlopowani lub przeniesieni do rezerwy. Paragraf 11 projektu stanowił przy tym, że strażnicy Polacy mogli stanowić tylko 1/10 część składu osobowego straży ziemskiej. Każdy powiat został podzielony na policyjne rejony (*uczastki*); na 1 strażnika przypadało średnio

⁹ AGAD, SSKP 574/1865, część. 1, k. 6.

¹⁰ Ibidem, k. 19.

¹¹ AGAD, SSKP 388/1864, k. 40.

¹² Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw (dalej: RGIA) w Sankt-Petersburgu, f. 1270, op. 47, d. 270, r. 1866, k. 182.

2500 mieszkańców gmin wiejskich i 1500 mieszkańców miast. W 10 miastach gubernialnych i w Łodzi utworzono odrębne komendy straży podporządkowane bezpośrednio gubernatorom (naczelnik komendy łódzkiej podlegał naczelnikowi powiatu łódzkiego). Siedziby strażników rozmieszczono w miasteczkach i w tych wsiach, w których znajdowały się urzędy gminne. Podstawowym obowiązkiem tych stróżów prawa było prowadzenie, osobiście i codziennie, inwigilacji ludności zamieszkałej w powierzonym im rejonie policyjnym. Dla szybszego przekazywania informacji i reagowania na przypadki naruszenia przepisów prawa niektóre komendy otrzymały konie. Planowano, że w każdym mieście gubernialnym i w Łodzi będzie po czterech konnych strażników, w każdym mieście powiatowym po trzech, a w rejonach pogranicznych po jednym. Zgodnie z propozycją Milutina całe terytorium Królestwa zostało podzielone na 530 rejonów policyjnych. Każdy z nich zajmował przeciętnie terytorium 4,18 mili kwadratowej i obejmował od dwóch do czterech gmin¹³.

Do rozwiązań zaproponowanych w projekcie ukaz o straży ziemskiej namiestnik Królestwa zgłosił dwie istotne uwagi. Po pierwsze uważał za niezbędne podporządkowanie straży burmistrzom i prezydentom miast, a po drugie sugerował, aby policjanci ziemscy realizowali polecenia służbowe nie tylko swoich przełożonych, lecz także szefów miast i gmin w sprawach dotyczących zagadnień bezpieczeństwa i ochrony ludności oraz zachowania porządku. 8 listopada 1866 Komitet do Spraw Królestwa Polskiego rozpatrzył projekt ukaz wraz z uwagami Berga. Komitet uznał, że druga propozycja namiestnika jest ze wszech miar słuszna, a strażnicy winni nie tylko wykonywać polecenia zwierzchników miast i gmin, ale również służyć im pomocą i radą w zakresie zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Nie poparł natomiast jego pierwszego zastrzeżenia. W opinii członków Komitetu podporządkowanie policji burmistrzom i wójtom byłoby bowiem odstępstwem od zasady jej reorganizacji, określonej podczas posiedzenia 16 kwietnia 1865 oraz stałoby w sprzeczności z polityką władz carskich wobec Królestwa Polskiego. Argumentowano też, że z przyczyn politycznych policja winna być instytucją „czysto rosyjską”, nie podporządkowaną jakiegokolwiek polskiej administracji municypalnej. Podkreślono także, że gdyby zastosować propozycję Berga, odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo zostałaaby zdjęta z funkcjonariuszy straży i, jak napisano w uzasadnieniu, straciliby oni *jedinstwo naprawienia* (jedność działania)¹⁴. Podczas tego posiedzenia wiele zastrzeżeń do projektu ukaz zgłosił minister wojny generał Dmitrij Milutin, brat Nikołaja. Niemal wszystkie zyskały aprobatę Komitetu. Na wniosek ministra wojny postanowiono, że oficerowie straży będą awansowani na wyższe stanowisko tylko wówczas, gdy wykażą się dobrą, gorliwą pracą i inicjatywą, nie zaś — jak proponował Nikołaj Milutin — jedynie w przypadku wakat na określonej posadzie. Ponadto zrezygnowano z zapisu zawartego w projekcie ukaz określającego szczegółowo liczbę oficerów w poszczególnych jednostkach straży¹⁵.

12 grudnia 1866 Komitet do Spraw Królestwa Polskiego raz jeszcze rozpatrzył projekt. Dokonano w nim jeszcze jednej poprawki odnoszącej się do szczegółów organi-

¹³ AGAD, SSKP 574/1865, cz. 2, k. 61–63.

¹⁴ Ibidem, k. 272–274.

¹⁵ Ibidem, k. 275–276

zacji straży. Tegoż dnia ukaz został ostatecznie zaaprobowany przez członków Komitetu i podpisany przez Aleksandra II¹⁶.

Wzajemne stosunki pomiędzy strażą ziemską a wójtami i burmistrzami, zwłaszcza ich uprawnienia i obowiązki, regulowała instrukcja zatwierdzona przez namiestnika Berga 7/19 grudnia 1866. Zgodnie z jej postanowieniami do zakresu kompetencji wójtów gmin i burmistrzów miast należały, odmiennie niż dotychczas, tylko sprawy administracyjne i gospodarcze. W kwestiach porządku i bezpieczeństwa mieli natomiast pomagać straży ziemskiej i wykonywać wszystkie polecenia jej dowódców. Zobowiązani zostali ponadto do informowania ich o wszystkich przestępstwach popełnionych na terenie jednostki administracyjnej, a także o podejrzaniach odnoszących się do spraw kryminalnych. Szefowie miast i gmin mieli ponadto obligatoryjnie przekazywać strażnikom wszystkie osoby, które naruszyły przepisy prawa oraz pomagać im w inwigilacji, aresztowaniach i przesłuchaniach przestępców. Przepisy instrukcji zabraniały policjantom ziemskim ingerować w działalność służbową władz miast i gmin, nakazywały zaś udzielać im pomocy w wykonywaniu prac i zadań administracyjnych¹⁷.

20 lipca 1867 decyzją Komitetu Urządzającego w dziewięciu miastach gubernialnych (z wyjątkiem Warszawy) utworzono przy naczelnikach straży tzw. szczególne kancelarie. Zatrudniony w nich był jeden referent i jeden pisarz. Taką kancelarię utworzono również przy naczelniku straży ziemskiej Łodzi¹⁸.

Jak w praktyce funkcjonowała straż ziemska? Trzeba zaznaczyć, że już w fazie jej organizacji w końcu 1866 r. pojawiło się wiele problemów. Przede wszystkim wystąpiły trudności ze znalezieniem w Warszawskim Okręgu Wojskowym niezbędnej liczby urlopowanych i przeniesionych do rezerwy rosyjskich szeregowców, którzy chcieliby służyć w straży. Z tego powodu w listopadzie i grudniu 1866 r. prowadzono rekrutację w okręgach petersburskim i moskiewskim¹⁹. Już jednak w pierwszym kwartale 1867 r. okazało się, że większość żołnierzy z tych dwóch okręgów nie realizowała właściwie i sprawnie powierzonych im zadań. Gubernator siedlecki powiadomił władze, że spośród żołnierzy przybyłych z Moskwy do pracy w Królestwie w charakterze strażnika tylko nieliczni nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Z racji dopuszczenia się różnych wykroczeń i uchybień zawodowych, a przede wszystkim niekompetencji, w guberni siedleckiej w 1867 r. zwolniono z tej instytucji trzech oficerów i 48 szeregowców. Pięciu spośród nich było sądzonych przez sądy wojskowe za popełnione przestępstwa²⁰. Problem ten występował też w innych guberniach. W tymże roku w guberni lubelskiej usunięto ze straży ziemskiej na skutek niezdolności do pracy w charakterze strażnika 18 osób; 49 ten sam los spotkał

¹⁶ Ibidem, k. 307.

¹⁷ Centralnaja Gosudarstwiennaja Biblioteka Rossijskoj Fiedieracii w Moskwie, Otdielenije Rukopisiej, Akta Czerkasskiego I, zespól 327,teczka 38–25, k. 1–4. Zgodnie z postanowieniem tej instrukcji do obowiązków strażników należały m.in. następujące zadania: ochrona spokoju obywateli, porządku i czystości ulic w miasteczkach i wioskach, zapobieganie wszelkim przestępstwom i występkom skierowanych przeciwko władzy carskiej, nadzór nad pracą drukarni, powielarni i księgarni, kontrola dokumentacji statystycznej władz gminnych i miejskich, nadzór nad terminowym zwoływaniem gminnych zebrań oraz kontrola pracy wójtów i sołtysów.

¹⁸ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* t. LXVII, s. 250–251.

¹⁹ AGAD, SSKP 933/1866, k. 4. W piśmie z 25 października/6 listopada 1866 Milutin informował Berga, że do tego dnia zwerbowano do straży ziemskiej w Królestwie 1525 szeregowców rosyjskich na 2568 przyznaných etatów. Cf. ibidem, k. 3.

²⁰ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1518, r. 1867, k. 71–73.

za *durnoje powiedienije*; w guberni piotrkowskiej zwolniono z różnych przyczyn 95 policjantów, w większości zwerbowanych w Moskwie i Petersburgu, a w plockiej — 43 (czyli 22% całego składu osobowego)²¹.

W następnych latach, pomimo negatywnych doświadczeń z 1867 r., nadal ściągano do Królestwa do pracy w zawodzie policjanta Rosjan z centralnych guberni Cesarstwa. W 1868 r. prowadzono rekrutację do straży wśród żołnierzy stacjonujących w Petersburgu, Nowogrodzie i Pskowie, a w 1873 r. w Kijowskim i Wileńskim Okręgu Wojskowym²². Podobnie jak w 1867 r. działania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Do pracy w straży ziemskiej zgłosiło się bowiem niewiele szeregowców i oficerów; w większości nie mieli oni predyspozycji do tego rodzaju służby. Z tej przyczyny ponad połowę kandydatów z tych miejscowości i okręgów już po dwóch, trzech miesiącach zwolniono z zajmowanych stanowisk. Tęgo niekorzystnego zjawiska władzom Królestwa nie udało się wyeliminować aż do początków lat osiemdziesiątych XIX w. Co roku bowiem znaczna liczba spośród przyjętych do pracy w straży ziemskiej rosyjskich żołnierzy bądź to nierzetelnie wywiązywała się ze swoich obowiązków, bądź też nie nadawała się zupełnie do tego rodzaju służby. W 1868 r. w guberni warszawskiej z powodu *niesposobnosti* (niekompetencji) i z innych przyczyn posadę utraciło 98 strażników, w piotrkowskiej 63, w lubelskiej 58, w kieleckiej 26, w suwalskiej 20, w radomskiej 44 i w plockiej 37 (18% strażników z tej guberni)²³. W 1869 r. w guberni lubelskiej w sumie usunięto ze straży 51 osób (w tym 27 na skutek braku przydatności do tego zawodu), w guberni warszawskiej — 69, kaliskiej — 44, suwalskiej — 31²⁴. Również w latach następnych, jak informowali gubernatorzy, z różnych powodów wymówiono warunki pracy znacznej liczbie strażników, np. w 1872 r. w guberni radomskiej 31, a w piotrkowskiej 42²⁵. Ciężka i uciążliwa praca, a także trudności z zaadaptowaniem się do nowych warunków, powodowały ponadto, że wielu strażników z własnej inicjatywy rezygnowało z dalszej służby na zajmowanych stanowiskach. Np. w 1868 r. na własną prośbę zwolniły się 22 osoby w guberni piotrkowskiej, a 28 w guberni warszawskiej²⁶. W 1869 r. w guberni warszawskiej w tym trybie odeszło ze straży ziemskiej 63 policjantów, co stanowiło 48% wszystkich zwolnionych funkcjonariuszy²⁷. Ważnym czynnikiem, który powodował, że większość żołnierzy rosyjskich nie chciała w ogóle pracować w straży lub też nadal w niej służyć, była niska płaca. Gubernator piotrkowski Iwan Kachanow podkreślał w swoim sprawozdaniu, że młodzi strażnicy zarabiali miesięcznie 10 rubli i kwota ta w praktyce wystarczała im tylko na mniej niż skromną egzystencję. Codzienne wizytacje wiosek i miasteczek położonych w ich rejonie uniemożliwiały im natomiast prowadzenie własnych gospodarstw. Szeregowi pracownicy straży, a zwłaszcza oficerowie, rzadko otrzymywali również nagrody. Jedną tylko gratyfikacją

²¹ Ibidem, k. 267–268, 400–410, 723–725.

²² Ibidem, d. 1519, r. 1868, k. 212–216; *Obzor Plockoj guberni za 1874 god*, Płock 1875, s. 66.

²³ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1519, r. 1868, k. 45, 212–216, 371–372, 449, 589–590, 809–812, 1026–1027.

²⁴ Ibidem, d. 1520, r. 1869, k. 38, 499–500, 603–605, 785–786. Innym poważnym problemem w działalności straży było nadużywanie przez większość strażników napojów alkoholowych, nierzadko w czasie służby. W 1869 r. w guberni suwalskiej zwolniono z tego powodu z zajmowanych posad 10 strażników, a w guberni kieleckiej w 1868 r. — 23.

²⁵ Ibidem, d. 1523, r. 1872, k. 283–284, 364.

²⁶ Ibidem, d. 1519, r. 1868, k. 43–45, 212–213.

²⁷ Ibidem, d. 1520, r. 1869, k. 499–500.

pieniężna przypadała raz w roku na wszystkich oficerów z danej guberni. Kachanow zaznaczał, że w guberni piotrkowskiej każdy z nich mógł ją uzyskać przeciętnie raz na osiem lat²⁸.

Kolejnym problemem, który w 1867 i 1868 r. utrudniał działalność straży ziemskiej, był niewystarczający zasób środków finansowych przeznaczonych na jej utworzenie i funkcjonowanie. W 1866 r. na organizację tej instytucji przeznaczono 40 077 rubli 8 kop.²⁹ Kwota ta okazała się niedostateczna do utworzenia placówek straży, a zwłaszcza do wyekwipowania ich w sprzęt. Z powodu szczupłej ilości przyznanych pieniędzy w 1867 r. straż otrzymała 148 koni zamiast planowanych 368. Z tej przyczyny konne patrole działały tylko w 25 pogranicznych powiatach i 73 pogranicznych rejonach³⁰. Brak pieniędzy spowodował także, że nie wszyscy strażnicy zostali wyposażeni w broń, przede wszystkim w rewolwery³¹.

Naczelne władze administracyjne Królestwa dobrze znały powody zniechęcające Rosjan do służby w straży ziemskiej. Kilku gubernatorów zgłosiło więc wnioski zmierzające do uatrakcyjnienia zawodu strażnika ziemskiego. Najwięcej propozycji tego rodzaju przedstawił gubernator piotrkowski generał Kachanow. Postulował on, aby pieniądze zaoszczędzone na wakatach w jednostkach straży przeznaczyć na zwiększenie wynagrodzenia dla wyróżniających się funkcjonariuszy. Pragnął też objąć strażników urzędniczą zniżką kolejową w wysokości 2/3 ceny biletu. Proponował wreszcie, aby umożliwić im leczenie się w szpitalach i sanatoriach na koszt państwa. Natomiast strażnikom przeniesionym do rezerwy już po trzech latach służby chciał przyznać prawo do emerytury. Zalecał również zwiększenie ilości nagród dla oficerów³². Podobne wnioski zgłosili gubernatorzy warszawski i płocki³³. Kachanow postulował ponadto, aby zmienić reguły awansowania oficerów. Jego zdaniem zgłoszona w 1866 r. przez Nikołaja Milutina propozycja, aby uzyskiwali oni awanse w przypadku wakatu na danym stanowisku, była racjonalniejsza i korzystniejsza z punktu widzenia zarówno funkcjonowania instytucji, jak i samych oficerów³⁴. Komitet do Spraw Królestwa Polskiego nie zgodził się jednak na postulat gubernatora. Natomiast na jego wniosek decyzją Komitetu Urządzącego z 19 kwietnia 1868 wszyscy strażnicy, którzy zrezygnowali z ubiegania się o stopień oficerski, uzyskiwali prawa i przywileje przysługujące policjantom na mocy ukazu carskiego z 1865 r.³⁵

²⁸ Ibidem, d. 1523, r. 1872, k. 364. W 1872 r. w guberni piotrkowskiej służyło 11 oficerów straży ziemskiej.

²⁹ AGAD, SSKP 933/1866, k. 3.

³⁰ Ibidem, k. 132.

³¹ Ibidem, k. 5.

³² RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1518, 1867 r., k. 400–410. Na marginesie kartki, na której Kachanow przedstawił swoje propozycje, Aleksander II napisał „rozpatrzyć”. W 1868 r. Kachanow wnioskował, aby zwiększyć wynagrodzenie strażników ze 150 do 200 rubli rocznie. Fundusze na ten cel proponował uzyskać poprzez zwolnienie z pracy osób zajmujących posady tzw. *prikomandirowanych*, którzy zarabiali 90 rubli, a środki zaoszczędzone z tego tytułu przeznaczyć na zwiększenie pensji właściwych strażników. Ibidem, d. 1519, r. 1868, k. 215–217.

³³ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracii (dalej: GARF) w Moskwie, f. 109, op. 2, d. 673, k. 13; RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1519, r. 1868, k. 814. Gubernator warszawski Medem proponował zwiększyć wynagrodzenie strażników. Gubernator płocki Michaił Wrangel również zgłosił taki wniosek, a ponadto proponował zwiększyć liczbę starszych strażników o 10 osób w każdej guberni, a zmniejszyć o 17 liczbę strażników tzw. *czetwiortogo razniadu* (czwartej kategorii)

³⁴ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1523, r. 1872, k. 283–284.

³⁵ Ibidem, d. 1519, r. 1868, k. 590–591.

Trudności z obsadzeniem etatów w jednostkach straży ziemskiej były nieustanną bolączką tej instytucji. W 1867 r. w guberni siedleckiej brakowało do pełnego, etatowego składu 43 strażników, w lubelskiej — 34, w łomżyńskiej — 23, w piotrkowskiej — 63, w radomskiej — 62³⁶. W następnym roku również notowano znaczny niedobór strażników w stosunku do liczby przyznawanych stanowisk i — jak można przypuszczać — w stosunku do potrzeb. 1 stycznia 1869 we wszystkich guberniach Królestwa brakowało 353 stróżów prawa; w żadnej z nich przyznane etaty nie zostały wykorzystane w 100%. Największy niedobór wystąpił w guberni piotrkowskiej — 66 osób, a najmniejszy w lubelskiej — 15³⁷. W latach siedemdziesiątych XIX w. nadal nie udało się rozwiązać tego problemu. W 1870 r. w guberni radomskiej brakowało 59 strażników, w 1871 r. — 47, w 1872 r. — 39, a w roku 1874 — 55 (20% teoretycznego składu osobowego)³⁸. W innych guberniach również nie było lepiej. W 1870 r. w guberni warszawskiej brakowało 71 osób, w 1871 r. w guberni kieleckiej — 28, w 1874 r. w lubelskiej — 32³⁹. Trudności związane z rekrutacją funkcjonariuszy pochodzenia rosyjskiego do służby w straży ziemskiej w Królestwie Polskim zwiększyły się jeszcze w 1875 r. gdy władze carskie zdecydowały się wprowadzić tę instytucję również w centralnych guberniach rosyjskiego imperium. Decyzja ta spowodowała, że coraz mniej żołnierzy zarówno z okręgów wojskowych w głębi Rosji, jak i z Warszawskiego Okręgu Wojskowego, godziło się na zatrudnienie ich w charakterze strażników w Polsce. Przymuszony poniekąd koniecznością gubernator plocki proponował w 1874 r., by zwiększyć dopuszczalny odsetek Polaków służących w straży z 10% do 25% jej składu osobowego⁴⁰. Komitet do Spraw Królestwa Polskiego nie wyraził jednak zgody na tak daleko idącą propozycję. Należy podkreślić, że w latach 1867–1875 w żadnej guberni nie udało się zapewnić stuprocentowej obsady etatów straży ziemskiej. Dodać przy tym należy, że na wniosek namiestnika Berga oraz gubernatorów liczba etatów była stale zwiększana. Po raz pierwszy decyzją Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego i cara Aleksandra II z 5 lutego 1868 zwiększono ją o 250 stanowisk⁴¹. Od 1 czerwca 1875 nastąpił dalszy wzrost o 100 policyjnych posad⁴². Wypada jeszcze uwzględnić fakt, że w 1866 i 1867 r. wystąpiły trudności nawet z obsadzeniem stanowisk kierowniczych w poszczególnych jednostkach straży⁴³.

³⁶ Ibidem, d. 1518, r. 1867, k. 71–73, 179, 267–268, 400–410, 804.

³⁷ GARF, f. 109, 4 eksp., d. 236, r. 1869, k. 81–82.

³⁸ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1521, r. 1870, k. 392–393; d. 1522, r. 1871, k. 18; d. 1523, r. 1872, k. 283–284; d. 1525, r. 1874, k. 544.

³⁹ RGIA, f. 1281, op. 7, d. 34, r. 1870, k. 43–45; f. 1270, op. 1, d. 1526, r. 1875, k. 95–96; d. 1525, r. 1874, k. 38.

⁴⁰ Ibidem, f. 1270, op. 1, d. 1525, r. 1874, k. 287.

⁴¹ Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy (dalej AMSW), Zarząd Warszawskiego Powiatowego Naczelnika, W.P. 50, sygn. 42, k. 29.

⁴² *Obzor Płockoj guberni za 1875 god*, Płock 1876, s. 64; *Obzor Lublinskoj guberni za 1875 god*, Lublin 1876, k. 50. Zwiększenie etatów nastąpiło na mocy decyzji Rady Państwa z 24 stycznia 1875, a wchodziło w życie z dniem 1 czerwca 1875.

⁴³ Centralnaja Gosudarstwiennaja Biblioteka Rossijskoj Fiedieracij w Moskwie, Otdielenije Rukopisiej, Akta Czerkasskiego I, zespól 327,teczka 32, d.1, k. 448. Książę Władimir Czerkasski 6/18 września 1866 informował Nikołaja Milutina, że pułkownicy Hertzfeld i Griszyn prosili o posady naczelników straży ziemskiej, pierwszy w guberni warszawskiej, a drugi w lubelskiej, ale później odmówili ich objęcia.

W okresie od 1867 do 1879 r. uwidoczniły się jeszcze inne niekorzystne zjawiska w pracy tej instytucji. O niektórych informowali władze zwierzchnicy gubernialni. W 1868 r. gubernator płocki Michaił Wrangel powiadomił swoich zwierzchników, że w większości instrukcji sformułowania przepisów regulujących obowiązki i uprawnienia strażników nie były precyzyjne, w związku z czym rozmaicie je oni interpretowali⁴⁴. Fakt ten potwierdzał podpułkownik Zeimern odpowiedzialny za sprawy organizacyjne straży ziemskiej w Królestwie. W listopadzie 1868 r. na polecenie namiestnika Berga przeprowadził inspekcję jej funkcjonowania w guberni łomżyńskiej i suwalskiej i zauważył wiele negatywnych zjawisk oraz nieprawidłowości w pracy strażników. Pragnąc je wyeliminować, Zeimern podjął szereg działań, niekiedy nader drobiazgowych. Opracował m.in. nowe, podobno lepsze służbowe notesy dla funkcjonariuszy oraz usprawnił system przekazywania informacji z rejonów do powiatów⁴⁵. Pomimo tych ulepszeń nadal jednak wiele instrukcji i okólników nie było właściwie rozumianych przez funkcjonariuszy. Gubernator siedlecki Stiepan Gromeka, nieusatysfakcjonowany jakością aktów prawnych regulujących służbę pracowników tej formacji policyjnej, wydał w 1871 r. zbiór obowiązujących przepisów, które określały ich obowiązki i uprawnienia, a w załączonym doń szczegółowym komentarzu wyjaśnił, jak należy je rozumieć i stosować⁴⁶. Wątpliwości odnośnie istotnych kwestii prowadziły do poważnych sporów kompetencyjnych. Oto np. w 1867 r. gubernator warszawski Nikołaj Medem zauważył, że niektórzy powiatowi naczelnicy straży z tej guberni niewłaściwie interpretowali postanowienia ukazu z 19 grudnia 1866, gdyż zwalniali oraz zatrudniali strażników, podczas gdy zgodnie z art. 4 i 12 ukazu uprawnienie to przysługiwało tylko wyłącznie jemu⁴⁷.

Inne błędy i niedociągnięcia w pracy strażników ziemskich sygnalizowali władzom Królestwa także oficerowie żandarmerii. Dwóch gubernialnych naczelników żandarmerii, łomżyński i kaliski, informowało swoich przełożonych, że powiatowi naczelnicy straży nie kontrolowali działalności swoich podwładnych bądź też czynili to niezwykle rzadko, co stało się przyczyną znacznej liczby uchybień i niedociągnięć w pracy szeregowych funkcjonariuszy tej instytucji. W ocenie żandarmów przyczyną było nadmierne obciążenie zwierzchników straży obowiązkami zawodowymi. Powiatowi naczelnicy straży byli bowiem zobowiązani do uczestniczenia w każdym śledztwie, prowadzenia korespondencji z władzami w zakresie spraw policyjnych oraz całej dokumentacji wszystkich spraw tajnych i poufnych. W praktyce rzetelna realizacja tych zadań zajmowała im tak znaczną część czasu pracy, że nie byli już w stanie przeprowadzać kontroli strażników w terenie⁴⁸. Z tego powodu naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii generał Płaton Fredericks proponował przyznać uprawnienia do kontrolowania pracy policjantów jeszcze dwóm lub trzem wyższym urzędnikom zarządu powiatowego⁴⁹. Inni gubernialni naczelnicy zarządów żandarmerii zwracali ponadto uwagę władz na kierowanie na służbę w charakterze strażnika osób, które nie przeszły odpowiedniego przeszkolenia, co bywało przyczyną różnych

⁴⁴ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1519, r. 1868, k. 814.

⁴⁵ AMSW, Zarząd Warszawskiego Powiatowego Naczelnika, W.P. 50, sygn. 42, k. 108–109.

⁴⁶ Centralnaja Gosudarstwiennaja Biblioteka Rossijskoj Fiedieracii, Oddzielenije Rukopisiej, Akta Czerkasskiego II, zespół 327, 7 — d. 41, k. 23.

⁴⁷ AMSW, Zarząd Warszawskiego Powiatowego Naczelnika, W.P. 50, sygn. 42, k. 5.

⁴⁸ GARF, f. 109, 4 eksp., d. 263, r. 1868, k. 47; 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 16–17.

⁴⁹ Ibidem, 4 eksp., d. 135, cz. 1, r. 1871, k. 41–42.

*promachow i oszybok*⁵⁰. Dla wyeliminowania tego negatywnego zjawiska Fredericks oraz kilku wyższych oficerów żandarmerii sugerowali, aby w miastach gubernialnych prowadzić szkolenie mężczyzn, którzy wyrazili zgodę na zatrudnienie na stanowisku strażnika. Przeszkolone osoby stanowiłyby rezerwę kadrową i w przypadku wakatów w jakiegokolwiek jednostce jedna z nich mogłaby natychmiast zająć wolne miejsce⁵¹.

Inny wniosek zgłosił naczelnik żandarmerii guberni łomżyńskiej. W celu, jak pisał, „koordynacji poczynić” żandarmerii i straży ziemskiej oraz lepszego nadzoru nad działalnością straży sugerował podporządkowanie jej struktur powiatowych naczelnikom zarządów powiatowych żandarmerii. Siły policji różnych formacji zostałyby zatem zintegrowane. Władze administracji cywilnej w przypadku realizacji tego postulatu mogłyby korzystać z usług straży wyłącznie w sprawach charakteru ściśle policyjnego⁵². Na marginesie należy dodać, że już Nikołaj Milutin rozważał taką ewentualność⁵³. Propozycja łomżyńskiego naczelnika żandarmerii nie znalazła jednak uznania u władz Cesarstwa. Rząd carski zdecydował się bowiem na funkcjonowanie w Królestwie Polskim dwóch policji — straży ziemskiej i żandarmerii. Każda z nich pracowała więc niezależnie, realizując swoje odrębne zadania.

Należy podkreślić, że pomimo różnych trudności organizacyjnych i finansowych związanych z utworzeniem straży ziemskiej, a także kłopotów z jej funkcjonowaniem, już w 1867 r. wszyscy gubernatorzy pozytywnie oceniali działalność tej instytucji. W swych raportach nie szczędzili danych statystycznych ilustrujących jej osiągnięcia. W guberni lubelskiej strażnicy aresztowali 3177 przestępców, w tym za kontrabandę 230; w guberni piotrkowskiej wykryli 185 przypadków kradzieży na kwotę 6807 rubli, 32 przypadki kontrabandy i 348 nielegalnie działających szkół (w praktyce chodziło zapewne o indywidualne przypadki tajnego nauczania), w guberni radomskiej aresztowali 14 zabójców, 467 złodziei i 28 przemytników, w guberni warszawskiej zatrzymano 7228 osób z czego 5938 osadzono w aresztach⁵⁴. W 1868 r. we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego funkcjonariusze straży ziemskiej aresztowali z racji popełnienia różnych przestępstw i występków 56 304 osoby, w tej liczbie 53 993 mężczyzn, którzy dopuścili się w większości drobnych i niezbyt groźnych naruszeń przepisów prawa. Wykryli 152 przestępstwa o charakterze politycznym, udaremnili 1103 próby przemytu towarów, zarekwirowali 2948 książek i obrazów nie dopuszczonych do publicznej sprzedaży przez cenzurę, wykryli 252 nielegalnie funkcjonujące szkoły, 1086 przypadków nielegalnego wyrębu drzew w lasach i 6017 przypadków niezgodnego z prawem handlu⁵⁵.

W następnym roku w ocenie gubernatorów strażnicy uzyskali jeszcze lepsze rezultaty niż w roku poprzednim. W 1869 r. funkcjonariusze straży guberni lubelskiej aresztowali

⁵⁰ Ibidem, 4 eksp., d. 221, r. 1873, k. 92, 186–187, 247; 3 eksp., d. 57, r. 1876, k. 66–69.

⁵¹ Ibidem, 4 eksp., d. 135, cz. 1, r. 1871, k. 41–42.

⁵² Ibidem, 4 eksp., d. 237, r. 1867, k. 76; J. Kozłowski, *Żandarmeria w Królestwie Polskim w latach 1867–1880*, PH t. LXXXIX, 1998, z. 1, s. 53–54.

⁵³ AGAD, SSKP 574/1865, cz. 2, k. 125–126. Nikołaj Milutin pisał: „W przypadku jeżeli rząd będzie uważał za korzystniejsze mieć jeszcze kontr–policję, to taka może być powierzona sztabs–oficerom żandarmerii, którzy przy niewielkiej powierzchni nowo utworzonych guberni będą mieć możliwość śledzenia wszystkiego co się dzieje w guberni, z pomocą nielicznego składu tajnej policji”.

⁵⁴ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1518, r. 1867, k. 267–268, 400–410, 804, 1022.

⁵⁵ GARF, f. 109, 4 eksp., d. 236, r. 1869, k. 81–84.

za różne przestępstwa 4026 osób i wykryli 1288 przypadków kradzieży mienia prywatnego na łączną kwotę 10 276 rubli 95 kop. W guberni radomskiej zatrzymano 6795 osób, które naruszyły przepisy prawa i wykryto 980 przypadków kradzieży i grabieży oraz 938 nielegalnego wyrębu drzew. W guberni kaliskiej strażnicy wykryli 7302 przestępstwa i nałożyli na mężczyzn, którzy się ich dopuścili, kary grzywny na łączną sumę 1889 rubli. W guberni piotrkowskiej ustalili sprawców 54 kradzieży, 1629 grabieży i rozbojów, zatrzymali 38 dezertów i 31 zbiegłych aresztantów, w 25 przypadkach nie dopuścili do zabójstwa i wykryli w 25 sprawach personalia mężczyzn, którzy uczestniczyli w zabójstwach. W guberni warszawskiej aresztowali 8591 osób za popełnienie różnych przestępstw i wykroczeń. W guberni kieleckiej zgłosili władzom 27 656 informacji o zauważonych przypadkach naruszenia prawa i stwierdzonych nieprawidłowościach w pracy urzędów, odkryli 1116 przypadków kradzieży i 1080 handlu bez zezwolenia, zatrzymali w 135 przypadkach przemycane towary na sumę 3202 rubli, odnaleźli 22 nielegalnie funkcjonujące placówki oświatowe, przerwali 2227 bójek i zatrzymali 2460 sprawców naruszenia przepisów paszportowych. W guberni suwalskiej wykryli 844 przypadki grabieży, 185 przemytu, 318 nielegalnego handlu, 13 zabójstw. W guberni łomżyńskiej aresztowali 4355 osób, które dopuściły się przestępstw i wykroczeń, w tym 274 rozboju i przemytu, odkryli 124 przypadki nielegalnego handlu, 127 przemytu towarów i 124 grabieży⁵⁶.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XIX w. efektywność działania straży ziemskiej miała być również wysoka. I tak np. funkcjonariusze tej instytucji w guberni radomskiej w 1870 r. aresztowali za przestępstwa i wykroczenia 6124 osoby, w 1871 r. — 6955, w 1872 r. — 7383 (w tym za przestępstwa polityczne — 16, za dokonanie kradzieży i grabieży — 2231, za przemyt towarów — 17, za wycięcie drzew w lasach bez zezwolenia — 428, za dokonanie zabójstwa — 35, za celowe podpalenie budynków — 24, za prowadzenie nielegalnej szkoły — 35), w 1873 r. — 7992 (w tym za przestępstwa polityczne — 11, za dokonanie grabieży i kradzieży — 2387, za przemyt — 24, za prowadzenie handlu bez zezwolenia — 2666, za dokonanie rozboju — 2379, za dezercję z jednostek wojskowych — 21, za celowe podpalenie budynków — 23), w 1874 r. wykryli aż 14 637 przestępstw i wykroczeń i uczestniczyli w wykryciu dalszych 2542 spraw, z czego w 1091 nie ustalono winnych ich popełnienia⁵⁷. W innych guberniach wskaźnik wykrywalności zabronionych i nielegalnych czynów był również wysoki. Pracownicy straży ziemskiej guberni łomżyńskiej w 1872 r. ustalili sprawców przestępstwa w 19 019 sprawach na ogólną liczbę 31 992, w guberni piotrkowskiej w 1875 r. uczestniczyli w wykryciu prawie 28 000 przestępstw i wykroczeń, aresztowali 5272 osoby i winnych w 2511 sprawach szczególnie groźnych dla bezpieczeństwa mieszkańców⁵⁸. Z kolei funkcjonariusze tej formacji policyjnej zatrudnieni w guberni lubelskiej wykryli w 1873 r. ogółem 30 258 różnych przestępstw i wykroczeń, zatrzymali 11 398 przestępców, w 1874 r. wykryli 30 184 przestępcze czyny i zatrzymali 10 531 sprawców, a w 1875 r. wykryli 34 847 przestępstw i aresztowali 10 632 osoby⁵⁹. W guberni kieleckiej w 1875 r. strażnicy wykryli w sumie 14 921 przypad-

⁵⁶ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1520, r. 1869, k. 38, 179, 292–293, 427–428, 499–500, 603–605, 785–786, 803, 991.

⁵⁷ Ibidem, d. 1521, r. 1870, k. 392–393; d. 1522, r. 1871, k. 18; d. 1523, r. 1872, k. 283–284; d. 1524, r. 1873, k. 377–378; d. 1525, r. 1874, k. 544.

⁵⁸ *Obzor Łomżyńskiej guberni za 1872 god*, Łomża 1873, s. 32; *Obzor Piotrkowskiej guberni za 1875 god*, Piotrków 1876, s. 41–42.

⁵⁹ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1525, r. 1874, k. 38; *Obzor Lublińskiej guberni za 1873 god*, Lublin 1874, s. 32;

ków różnych niezgodnych z prawem działań, ustalając 9230 ich sprawców⁶⁰. Dane nie są kompletne i trudno je porównywać, nie wspominając już o możliwości ich weryfikacji. O przestępczości w Królestwie Polskim w tych latach wiadomo niewiele; w źródłach narracyjnych napotkamy wzmianki o jej nasileniu. W każdym razie według dokumentacji samej straży liczba przestępstw dość systematycznie wzrastała. Należy pamiętać, że były to lata sporego przyrostu naturalnego oraz coraz szybszej industrializacji i urbanizacji.

Warto wspomnieć, że znaczna liczba osób, które złamały prawo, próbowała uniknąć odpowiedzialności, proponując strażnikom łapówki. Wielu strażników informowało jednak swoich przełożonych o próbach przekupstwa. Fakty takie starannie odnotowywano. Już w 1867 r. w guberni piotrkowskiej było 70 prób przekupienia policjantów, którym zaproponowano łapówki w łącznej kwocie 228 rubli; w guberni płockiej naliczono 67 takich przypadków w łącznej sumie 109 rubli; w guberni suwalskiej — 30 przypadków w sumie 200 rubli, a w warszawskiej — 97 w kwocie 212 rubli⁶¹. W 1868 r. we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego funkcjonariusze straży zgłosili 990 prób ich przekupienia. Zaproponowano im w różnej formie korzyści materialne, w sumie 2588 rubli 81 kop. Najwięcej prób przekupstwa było w guberni piotrkowskiej — 359 w sumie 656 rubli, a najmniej w kieleckiej — tylko 6 w kwocie 9 rubli⁶². W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XIX w. ich liczba jeszcze bardziej wzrosła. Wysokość proponowanych łapówek była bardzo mała; najwyraźniej chodziło o próby uniknięcia odpowiedzialności za stosunkowo nieznaczne wykroczenia. Nasuwa się też przypuszczenie, że strażnicy chętniej rezygnowali z niewielkich „prezentów”, aby zademonstrować w raportach swą nieprzekupność. Niekiedy mogły też wchodzić w grę sytuacje grożące łatwym wykryciem i konsekwencjami służbowymi.

W opinii gubernatorów instytucja straży ziemskiej sprawdziła się w Polsce w praktyce; powtórzmy, że niemal wszyscy w swoich dorocznych raportach bardzo pochlebnie oceniali działalność strażników⁶³. Czy tak było w rzeczywistości? Oczywiście funkcjonariusze tej formacji, jak się zdaje, gorliwie realizowali swoje obowiązki, o czym świadcząby podane wyżej liczby wykrytych przestępstw. W ich pracy występowało też jednak wiele negatywnych elementów.

Wydaje się, że bardziej obiektywne i rzetelne od tych, które formułowali gubernatorzy, są oceny działalności straży ziemskiej zawarte w raportach wyższych dowódców żandarmerii. W opinii większości jej gubernialnych naczelników funkcjonariusze straży osiągnęli dobre efekty pracy, ale pląga korupcji występująca w środowisku urzędników cywilnych także i im nie była obca. Jak informowali swoich zwierzchników żandarmi, łapówki przyjmowali nie tylko szeregowi pracownicy tej instytucji, lecz często czyniły to osoby zajmujące stanowiska kierownicze. Podkreślono jednocześnie, że wielu strażników zawiadamało swych zwierzchników tylko o niektórych próbach przekupstwa, z którymi mieli do czynienia⁶⁴. A zatem, jak wynika z raportów żandarmów, aby nie utracić posady

Obzor Lublinskoj gubernii za 1875 god, Lublin 1876, s. 50.

⁶⁰ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1526, r. 1875, k. 95–96.

⁶¹ Ibidem, d. 1518, r. 1867, k. 400–410, 723–725, 927, 1028–1029.

⁶² GARF, f. 109, 4 eksp., d. 236, r. 1869, k. 82–83.

⁶³ RGIA, f. 1270, op. 1, 1523, r. 1872, k. 364; d. 1521, r. 1870, k. 392; d. 1520, r. 1869, k. 113, 427, 499, 785; d. 1518, r. 1867, k. 524; d. 1519, r. 1868, k. 372.

⁶⁴ GARF, 4 eksp., d. 263, r. 1868, k. 47; 4 eksp., d. 237, r. 1867, k. 75; 4 eksp., d. 211, r. 1870, k. 27; op. 2,

oraz opinii rzetelnego i uczciwego pracownika, stosowali oni sprytną taktykę, nie rezygnując zarazem z większości proponowanych łapówek. Gubernialni naczelnicy żandarmerii sygnalizowali przy tym władzom, że strażnicy, jak pisano, nie tylko „ukręcali łeb sprawom” dotyczącym drobnych wykroczeń i występków, ale niejednokrotnie tuszowali poważne przestępstwa⁶⁵. W 1869 r. kaliski naczelnik żandarmerii zwracał uwagę na jeszcze inne niekorzystne zjawisko. Podkreślał mianowicie, że szlachta polska „różnymi wygodami” przeciągnęła policjantów na swoją stronę, stali więc oni przede wszystkim na straży jej interesów. Niemal w ogóle natomiast nie interweniowali, gdy naruszano prawa chłopów⁶⁶. Szef żandarmerii z Kaliskiego stwierdzał ponadto w swoim raporcie, że postawa taka cechowała również niektórych powiatowych naczelników straży, między innymi kolneńskiego — Bielińskiego, ostrowskiego — Kiryłowicza i sieradzkiego — Pekkerę. Ten ostatni był oskarżony o sprzyjanie miejscowej szlachcie i duchowieństwu, a także udzielanie im pomocy w „trudnych sytuacjach”⁶⁷.

Nota bene w opinii kilku gubernialnych naczelników żandarmerii wielu powiatowych naczelników straży nie sprawdziło się w swej roli. I tak zdaniem łomżyńskiego gubernialnego naczelnika żandarmerii, spośród wszystkich szefów straży z tej guberni w 1868 r. tylko łomżyński naczelnik powiatowy rzetelnie i uczciwie realizował swoje obowiązki, pozostałych natomiast należałoby jak najszybciej zwolnić z posad⁶⁸. W tym samym roku piotrkowski gubernialny naczelnik żandarmerii zawiadomił władze, że dwaj powiatowi naczelnicy straży: łódzki i brzeziński nie radzili sobie ze swymi obowiązkami, a praca strażników w ich rejonach pozostawiała wiele do życzenia⁶⁹. Również kaliski gubernialny naczelnik żandarmerii pisał w 1869 r., że większość powiatowych szefów straży w jego guberni nie spełniała pokładanych w nich nadziei⁷⁰. Ten sam naczelnik w raporcie z 1875 r. przedstawił dokładną analizę przyczyn tego stanu. Podkreślał, że zawiły niskie zarobki oficerów straży, nikłe perspektywy awansu oraz słaby nadzór nad ich działalnością. Dlatego podczas służby nieradko załatwiają oni swoje prywatne sprawy, a także podejmują różne bezprawne działania⁷¹. Tę krytyczną opinię podzielali i inni wyżsi przedstawiciele żandarmerii, rozszerzając ją na szeregowych funkcjonariuszy straży ziemskiej. Naczelnik żandarmerii guberni suwalskiej powiadał władze, że strażnicy zmuszali chłopów do darmowej pracy w swych gospodarstwach lub też zatrudniali ich za bardzo małym wynagrodzeniem oraz skłaniali do bezpłatnego przekazywania różnych produktów żywnościowych. Pobierali ponadto haracze od osób (głównie Żydów) prowadzących bez zezwolenia szynki i sklepy oraz nieradko zajmowali się nielegalnym handlem, w tym także bronią⁷². W 1871 r. na takim bezprawnym procederze handlu bronią „wpadło” czterech strażników i jeden oficer. Szef Warszawskiego Okręgu Żandarmerii, Fredericks,

d. 692, r. 1879, k. 15; 3 eksp., d. 81, r. 1874, k. 120.

⁶⁵ Ibidem, 4 eksp., 232, r. 1870, k. 25.

⁶⁶ Ibidem, 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 16–17. Z tego powodu w guberni tej pięciu strażników zwolniono z pracy, a dwóm zmniejszono za karę pobory.

⁶⁷ Ibidem, op. 2, d. 691, r. 1879, k. 15–16; 4 eksp., d. 263, r. 1868, k. 47.

⁶⁸ Ibidem, 4 eksp., d. 263, r. 1868, k. 47.

⁶⁹ Ibidem, k. 65.

⁷⁰ Ibidem, 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 16–17.

⁷¹ Ibidem, 3 eksp., d. 105, r. 1876, k. 44. Gubernialny naczelnik pisał w 1875 r., że 22 oficerów straży „apatycznie” traktowało swoje obowiązki.

⁷² Ibidem, op. 2, d. 683, r. 1877, k. 11; 3 eksp., d. 19, r. 1876, k. 66.

zawiadomił szefa żandarmerii Piotra Szuwałowa, że sprawa dotycząca tego przestępstwa została, rzecz kuriozalna, umorzona. Policjanci zastraszyli bowiem świadków, a sieć wzajemnych powiązań korupcyjnych była tak ciasna, że żaden z tych ostatnich nie chciał złożyć zeznań przeciwko stróżom prawa⁷³. Zresztą żandarmi wielokrotnie informowali naczelne władze Królestwa Polskiego, że funkcjonariusze straży znają różne „ciemne strony życia i pracy” mieszkańców miast i wsi, mogą więc szantażować ich, w związku z czym osoby zagrożone niezwykle rzadko składają skargi na bezprawną działalność strażników⁷⁴. Naczelnicy żandarmerii zwracali ponadto uwagę na niewłaściwe często i nietaktowne zachowanie strażników wobec ludności polskiej i nadużywanie przez nich władzy⁷⁵. Kilku gubernialnych naczelników, m.in. łomżyński, radomski i warszawski zawiadomiło też przelożonych o innych nieprawidłowościach w pracy straży ziemskiej. Przede wszystkim znaczna liczba policjantów dokonywała bezprawnych przeszukań pomieszczeń oraz takichże zatrzymań, aresztowań i przesłuchań⁷⁶. Naczelnicy żandarmerii radomskiej i kieleckiej częściowo usprawiedliwiali te ich nielegalne poczynania. Obaj podkreślali, że wielu strażników nie zostało dokładnie zaznajomionych z normami prawa i nie odbyło specjalistycznego przeszkolenia, co powodowało, że niekiedy nieświadomie łamali obowiązujące przepisy⁷⁷.

Inne negatywne zjawiska zaobserwowano w guberni piotrkowskiej. Tamtejsi żandarmi zawiadamiali gubernatora, że małżonki strażników, zwłaszcza Polki, niejednokrotnie wpływały na ich decyzje w sprawach służbowych. W związku z tym gubernator piotrkowski wydał w 1869 r. okólnik nakazujący naczelnikom powiatowych jednostek straży ziemskiej, aby policjanci żonaci z Polkami kierowani byli do rejonów odległych od miejsc, w których mieszkają wraz z rodzinami⁷⁸. Jeszcze inne zagrożenie dostrzegł suwalski gubernialny naczelnik żandarmerii. W tej guberni kilku strażników brało aktywny udział w rozgrywkach personalnych wśród urzędników zarządu powiatowego, co powodowało destabilizację pracy lokalnej administracji⁷⁹. W raportach żandarmerii podkreślano też niekorzystne skutki trudności ze skompletowaniem pełnych składów jednostek straży ziemskiej. Powodowało to, że strażnicy zwolnieni z pracy w jednej guberni za różne przewinienia czy też niedopełnienie obowiązków służbowych, niemal natychmiast znajdowali zatrudnienie w innej⁸⁰.

Sądząc z analizowanych tu źródeł, stosunki pomiędzy żandarmerią a strażą ziemską były na ogół poprawne, chociaż w 1867 r. dochodziło między tymi dwoma formacjami policyjnymi do konfliktów. Miały one między innymi miejsce w guberniach kieleckiej i kaliskiej⁸¹. Najprawdopodobniej głównym ich podłożem był brak przepisów regulujących precyzyjnie kompetencje obu służb. Można przypuszczać, że już w 1867 r. została opraco-

⁷³ Ibidem, 4 eksp., d. 202, r. 1870, k. 31.

⁷⁴ Ibidem, 3 eksp., d. 49, r. 1876, k. 52; 4 eksp., d. 221, r. 1873, k. 37.

⁷⁵ Ibidem, 4 eksp., d. 263, r. 1868, k. 94–95; op. 2, d. 692, r. 1879, k. 15; op. 2, d. 677, r. 1877, k. 12; 4 eksp., d. 221, r. 1873, k. 186–187; 3 eksp., d. 57, r. 1876, k. 66–69.

⁷⁶ Ibidem, 4 eksp., d. 211, r. 1870, k. 27; op. 2, d. 677, r. 1877, k. 12; 4 eksp., d. 221, r. 1873, k. 92, 186–187; 3 eksp., d. 81, r. 1874, k. 142.

⁷⁷ Ibidem, 4 eksp., d. 221, r. 1873, k. 92, 247; 3 eksp., d. 57, r. 1876, k. 66–69.

⁷⁸ Ibidem, 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 94–95.

⁷⁹ Ibidem, 4 eksp., d. 232, r. 1870, k. 25.

⁸⁰ Ibidem, 3 eksp., d. 51, r. 1876, k. 66–67.

⁸¹ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1518, r. 1867, k. 524; J. K o z ł o w s k i, op. cit., s. 53.

wana i weszła w życie instrukcja normująca relacje pomiędzy nimi, gdyż w latach następnych już tylko incydentalnie dochodziło do nieporozumień.

Reasumując, należy stwierdzić, że policja zreorganizowana w 1866 r. przez Nikołaja Milutina i jego współpracowników pod nową nazwą straży ziemskiej okazała się w praktyce ważnym i co najważniejsze pewnym instrumentem władzy carskiej w Królestwie Polskim. Wprowadzone wówczas nowe rozwiązania organizacyjne usprawniły jej działalność, a zwłaszcza skuteczność, umożliwiając tym samym lepszą kontrolę i inwigilację społeczeństwa polskiego. Skądinąd miała też ona pewne sukcesy w zwalczaniu przestępczości kryminalnej, co było jej głównym zadaniem. W latach 1867–1875 zgłoszono wiele wniosków i postulatów zmierzających do dalszego usprawnienia tej formacji policyjnej. Część z nich wdrożono w tym okresie w życie. O skuteczności działania każdej instytucji decydują przede wszystkim jej funkcjonariusze. Również pracownicy straży ulegali trapiącej Rosję plądze korupcji. Jak już zauważył Andrzej Chwałba, łapownictwu policjantów sprzyjała policyjna forma rządzenia rosyjskim imperium oraz rozległe kompetencje funkcjonariuszy. Złożona i wielostopniowa struktura organizacyjna straży również ułatwiała występowanie tego zjawiska. Bezpośredni kontakt mieszkańców Królestwa ze strażnikami powodował, że kupowano u nich zarówno milczenie, fałszywe zeznania, jak i niekiedy nadgorliwość w służbie⁸². Korupcja strażników, jak pisano wielokrotnie, pozwalała utrzymywać i krzewić ducha polskości. Spora liczba nielegalnych szkół podstawowych, kół oświatowych, a nawet średnich szkół z językiem wykładowym polskim funkcjonowała wyłącznie dzięki rublom, które otrzymywali policjanci i ich przełożeni⁸³. Oczywiście nie zmienia to faktu, że straż ziemska stosunkowo dobrze pracowała. Jej funkcjonariusze posiadali informacje o różnych „bezpprawnych” działaniach Polaków i na rozkaz zwierzchników niezwłocznie aresztowali osoby, które się takich czynów dopuściły. Dobitnym potwierdzeniem wartości tej formacji policyjnej było wprowadzenie jej w centralnych guberniach Rosji, skoro w ocenie władz carskich zdała ona egzamin w Polsce⁸⁴.

⁸² A. Chwałba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995, s. 36, 82.

⁸³ J. Dziubińska, *Pamięć chroń. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej, wybór jej przemówień, artykułów, listów*, pod red. Z. Mazurowej i L. Wyszomirskiej, Warszawa 1968, s. 39; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1988, s. 8; A. Chwałba, *Imperium*, s. 87.

⁸⁴ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1525, r. 1874, k. 287.

CONTENTS

ARTICLES

J. Pysiak — The King and the Beast. Wondrous and Mysterious Encounters of Monarchs and Animals

J. Pysiak considers the interpretation, proposed by mediaeval historiography, of accidents suffered by members of French dynasties and caused by encounters (mainly while hunting) with a wolf or a wild boar (the death of Louis IV in 954, Philip, the son of Louis VI the Fat in 1137, and Philip IV the Fair in 1314 and the malady of Philip Augustus in 1179). The author accentuates the symbolical treatment of those events, connected with the conception of the wolf and the wild boar as devilish creatures. Emphasis is laid on the fact that such interpretations were embedded, on the one hand, in mediaeval Christian moralistic (the ruler “tested” or killed by evil forces in return for his sins) and, on the other hand, in folk beliefs, frequently derived from pagan religions.

J. Kozłowski — Land Guards in the Kingdom of Poland in 1867–1875

In the wake of the defeat of the January Uprising of 1863 the Russian authorities liquidated the former police, composed mainly of Poles, and in 1867 established a new one, known as the land guards (Russian: Zemskaia strazh). By resorting to central administration acts of the Russian Empire, kept in Moscow and St. Petersburg, as well as to material produced by local authorities (found in Polish archives) the author presents the organisational structure and functioning of this police formation, which rather effectively battled crime and the violation of public order.

P. Szlanta — Public Opinion in the Kingdom of Poland and the Boer War (1899–1902)

The author made use of the press, brochures and diaries reflecting the opinions of Poles living under Russian rule about the war in South Africa. A major part of the representatives of Polish elites supported the Boers fighting for their independence, and perceived analogies between their situation and that of the Polish nation. The Boers were also seen as a the weaker side of the conflict, thus deserving sympathy. Nonetheless, liberal and nationalistic circles also voiced support for the English, conceived as the propagators of progress and civilisation. Pro-Boer feelings were also hampered by the fact that the South Africans enjoyed the support of the Germans, regarded as foremost enemies of Polish national aspirations.

J. S. Ciechanowski — Diplomatic Asylum in the Embassy of the Republic of Poland during the Spanish Civil War (1936–1939)

At the time of the Spanish Civil War the Polish Embassy in Madrid provided asylum for more than 400 persons, mainly those threatened by repressions on the part of the Republican authorities or their sympathisers. Subsequently, after successfully overcoming serious obstacles and dangers, the majority was evacuated; some were taken to Poland on a Polish man-of-war. The author discusses in detail unknown facts associated with those events, basing himself predominantly on archival material — Polish (especially documents of the